Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. Kraków, dnia 29 maja 1931 Nr. 16

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200, Pół strony Zł 100, Ćwierć strony Zł. 50, Ósma strony Zł. 20
Cała strona w tekście Zł. 450, Pół strony 230.
Ćwierć strony Zł. 120, Jedna osma strony Zł. 60

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"!

Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców.

„Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłowców odbyło się w ostatnich dniach.

Przewodniczył Walnemu Zgromadzeniu Wiceprezes Związku p. Dr. Merz, który w niezwykle serdecznych słowach poświęcił wspomnienie pośmiertne pierwszemu prezesowi śp. Janowi Götz Okocimskiemu, poczem obecni na wniosek przewodniczącego jednominutowem milczeniem uczcili pamięć zmarłego. Uroczysta manifestacja w myśl uchwały została zaprotokołowana.

W części sprawozdawczej p. Dr. Jarszyński przedstawił pokrótce prace Związku oraz sukcesy odniesione w dziedzinie polityki socjalnej, podatkowej, taryfowej, celnej i t. p. oraz zdał sprawozdanie z agend biura Związku, które wysłało w ub. r. około 50 memorjałów do poszczególnych ministerstw resortowych, oraz wypracowało program doraźny, mający za zadanie przez wydanie rozporządzeń administracyjnych upsrawnić wykonywanie ustawodawstwa we wszystkich dziedzinach gospodarczych.

Program ten obejmujący przeszło 100 punktów wręczony został pp. Ministrom przez Delegację Zrzeszenia Związku Przemysłowców zach. i poł. Polski, którego agendy prowadzi Związek Przemysłowców w Krakowie, na specjalnych audjencjach, w jesieni ub. roku.

Na wniosek p. Konsula Dr. Bednarskiego uchwalono wyrazić podziękowanie Dyrekcji Związku w osobach Dr. Jarszyńskiego, i Dr. Spitzera za wydajną i sprawną pracę w Związku w szczególności za znakomitą służbę informacyjną o wszystkich wypadkach gospodarczych, które Związek podaje swym członkom w formie okólników, oraz za bardzo ważne dla ogółu społeczeństwa zorganizowanie wykładów z dziedziny gospodarczej.

Zamknięcie rachunkowe za r. 1930 i preliminarz budżetu na r. 1931 zatwierdzono, poczem przewodniczący zamknął obrady.

Projekt pokazu wytwórczości krajowej w dziedzinie przyborów szkolnych.

W sali portretowej magistratu krakowskiego odbyło się we czwartek popołudniu zebranie obywatelskie zwołane przez Ligę Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie. Zebraniu w zastępstwie p. wojewody krakowskiego przewodniczył naczelnik wydziału p. Osiecki. M. in. na sali byli obecni prezes Izby Przem. Handlowej p. Epstein, naczelnik wydziału przemysłowego inż. Hampel, prezes dr. Merz, dyr. Dr. Jarszyński, dr. Radzyński, delegat kuratorjum dr. Stachnik oraz wielu reprezentantów sfer nauczycielskich, przemysłowych, handlowych i liczni delegaci organizacyj społecznych Krakowa.

Tematem obrad był projekt urządzenia pokazu wszystkich przedmiotów wyrobu krajowego odnoszących się do szkoły i ucznia. Referat w tej sprawie wygłosił dyr. Związku Przemysłowców dr. Spitzer, który w dłuższem przemówieniu wskazał na konieczność popierania wytwórczości krajowej i usunięcia zbędnego importu w dziedzinach, gdzie produkcja krajowa dostarcza dostatecznego pokrycia pod względem ilości i jakości. Referent wysunął konieczność przekonywania i przyzwyczajania ludności do wyrobów krajowych przez zapoznawanie jej z zakresem i jakością wytwórczości ojczystej. W tym celu Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej proponuje urządzenie szeregu wystaw, a chcąc trafić do społeczeństwa przez młodzież, postanowiła poświęcić pierwszą wystawę potrzebom młodzieży szkół średnich. Liga proponuje urządzenie w czasie od 28 sierpnia do 15 września w gmachu miejskim przy ul. Rajskiej wystawy poświęconej produkcji pokrywającej zapotrzebowanie uczącej się młodzieży. Wystawa ta składałaby się z trzech części: 1) dom; 2) szkoła; 3) sport i turystyka i zgrupowałaby wszelkie eksponaty z tej dziedziny, jakich dostarcza nam produkcja krajowa.

Szczególnie ożywioną dyskusję wywołał projekt zorganizowania na terenach wystawowych sprzedaży detajlicznej z działów papierniczego, konfekcyjnego, sportowego itd. Zamiarom tym sprzeciwili się kategorycznie obecni na zebraniu przedstawiciele **Krak. Stowarzyszenia Kupców** oraz **Krak. Kongregacji Kupieckiej**, wskazując na niepowetowane szkody materjalne, jakie w tym wypadku ponieść by musiał szeroki ogół zainteresowanego kupiectwa na korzyść bardzo nieznacznej ilości wystawców. W rezultacie w dyskusji uchwalono wykluczenie sprzedaży w czasie trwania pokazu. Zebrani zarówno imieniem własnem jak i reprezentowanych przez siebie organizacyj przyrzekli należyte poparcie dla pokazu, doceniając jego wartości gospodarcze i pedagogiczne. Protektorat nad pokazem objęli p. wojewoda krakowski Kwaśniewski, prezydent miasta Krakowa sen. inż. Rolle, prezes Izby Przem. Handlowej Epstein i kurator dr. Nowicki.

Na zakończenie wybrano komitet ogólny, w skład którego weszli przedstawiciele władz i organizacyj, oraz komitet wykonawczy, który ma się zająć zorganizowaniem wystawy.

Racjonalizacja okna wystawowego

Dekoratorem okna wystawowego może być tylko kupiec psycholog-artysta w jednej osobie, — praktyk i teoretyk równocześnie.

Okno wystawowe jest kompozycyjną całością — wymaga więc przemyślanego zgrania się wszystkich eksponatów.

Okno wystawowe nie jest składem towaru — tem mniej towaru wybrakowanego.

Tylko „żywe“ okno wystawowe działa — towar aparatowy przemawia tylko w ruchu — konfekcja na kształtach ludzkich — towary kolonialne w egzotycznym kolorycie.

Tani i drobny towar wysuwa się w oknie wystawowem naprzód dla oglądania go zbliska. Eksponaty duże działają reklamowo w odległości a wysunięte wtył i wzwyż.

Niema nowoczesnego okna wystawowego bez nowoczesnego oświetlenia — nie nużącego oka bezpośrednio, — rozproszonego (kandey) dla towarów płaskich a skupionego (reflektory) dla eksp. brytowanych.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ UPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 29 maja 1931 Nr. 16.

TREŚĆ NUMERU:

Fabryka obuwia Bata spółką akcyjną.

Czechosłowacki fabrykant obuwia Tomasz Bata otrzymał zezwolenie na przekształcenie swego przedsiębiorstwa na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 135 milj. Kcz. rozdzielonym na 135,000 akcyj o nominalnej wartości 1,000 Kcz. Jak wiadomo do przekształcenia przedsiębiorstwa Baty na spółkę akc. doszło naskutek zakupienia przez niego kilku czeskich fabryk konkurencyjnych, które wejdą w skład nowego towarzystwa akcyjnego.

DR. NORBERT SALPETER.

Rumowisko podatkowe.

I.

Ustawy i okólniki.

Ciekawem jest znane, powtarzające się rokrocznie zjawisko, że po wymiarach podatkowych to tu, to tam, samorzutnie występują protesty przeciw „rujnującym wymiarom“. W pierwszej chwili podobne protesty wywoływały osłupienie **Dzisiaj to już nikogo nie dziwi.** Przeszliśmy już od strajków kupieckich we formie zamykania sklepów, poprzez masowe publiczne zgromadzenia, dzisiaj znajdujemy się już w stadjum wypowiadania robotnikom i urzędnikom posad. Zaczęło się **od sklepów**, a kończy się na zamykaniu stałem, czy dorywczem warsztatów **fabrycznych**.

Mnie osobiście dziwi niepomiernie, że ten rozwój wypadków pozostawia sfery rządowe zupełnie **bez wrażenia.** A niepojętem w tem wszystkiem jest to, że sfery handlowo-produkcyjne przekonane są o beznadziejności wszelkich zabiegów za zmianą narzuconych ciężarów, że zatem mimowoli stwarza się wśród nich typowy podkład rozprężenia wytwarzającego doskonałą atmosferę, w której rodzą i rozwijają się wszelkie hasła o radykalniejszem zabarwieniu.

Nasz system podatkowy jest zły. Ale gorszym, stokroć gorszym jest nasz system politykipodatk owej, ta praktyczna strona problemu. Okólniki Min. Skarbu kłucą się z rozporządzeniami wykonawczemi tegoż Ministerstwa, te zaś stoją w rażącej sprzeczności z ustawami podatkowemi, a zarazem z interpretacjami najwyższej magistrali sądowo-administracyjnej, a więc z judykatami Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Te sprzeczności, z taką dziwną wszystkim pieczołowitością hodowane doprowadziły do tego, **że u nas nie obowiązują więcej ustawy, lecz — okólniki Min. Skarbu.** Należy raz jasno, i wyraźnie wyciągnąć konsekwencje — mówię to pod adresem władz skarbowych — i powiedzieć: **u nas nie ma ustaw, są tylko okólniki, które wiążą.** Dla płatników, ta świadomość jest bezsprzecznie wysoce denerwującą. Widzą, że ich zdolność płatnicza oceniana, jest nie wedle ich możności płatniczej, lecz od — czynników, stojących zdala od życia gospodarczego, że w miejsce sprawiedliwości prawnej wysunął się na pierwszy plan czynnik autokratyczny, **akt łaski.** To jest demoralizujące, bo rzuca ciemne światło na całą procedurę podatkową. I stało się to, co było do przewidzenia, Między skarbem a płatnikami zamiast współdziałania rozgorzała cicha walka, potrzeby skarbu natrafiają na coraz silniej występujące oziębienie u płaników, bo ostatecznie **potrzebom skarbu** przeciwstawiają płatnicy, tak jak się dzisiaj sprawa przedstawia, **obronę swego minimum egzystencji gospodarczej.**

II.

Zaległości podatkowe.

Trudną jest rzeczywiście rola urzędników skarbowych. Wiązani dyspozycjami Ministerstwa Skarbu nastawiają wysokość obciążenia **nie wedle faktycznych danych,** jakie mają o płatnikach, lecz **wedle kontyngentów** podatku jakie mają ściągnąć, To prowadzi do stanu że władze skarbowe zatracają związek z życiem, wytwarzając **nienawistną atmosferę** wokoło siebie. Aby kontygentowi zadość uczynić, wymierza

się podatki wedle cyfr **fikcyjnych.** Fikcje stwarzają naturalnie wzrost zastraszający **fikcyjnych zaległości** podatkowych. Zaległości kary za zwłokę i koszta egzekucyjne, te znowu zarządzenia Ministerstwa za przyciśnięciem siły egzekucyjnej, to znów bezwzględne licytacje, kasujące nie jednego płatnika. Efekt jest ten, że wobec braku możliwości ściągnięcia podatków, płacić muszą ci, którzy jeszcze na powierzchni się trzymają — **za siebie i za płatników nieściągalnych.** Innemi słowy, **o wysokości** obciążenia każdego płatnika decyduje wyłącznie tylko **stan kasy skarbu.** A ponieważ na stan kasy wpływają nie tylko źródła podatkowe, lecz też i **gospodarka przedsiębiorstw państwowych,** przeto gdy te nieudolnie prowadzone wykazują deficyty, na wysokość obciążenia płatnika wpływa też pozbawiona kupieckiej inwencji biurokracja przedsiębiorstw państwowych. W ten sposób się składa, że poszczególne podatki nakładane są bez związku ze sobą, dochód nie jest mierzony obrotem, a obrót dochodem, płatnik rozkładany zostaje na szereg samoistnych dla siebie części, przeglądając się w lustrze wymiaru za podatek obrotowy niepoznaje zupełnie swego odbicia płatnik podatku dochodowego. **Należy mieć tylko humor, by zdrowiem tej filozofji nie przypłacić.** Doprawdy nie jest wskazanem z lekarskiego punktu widzenia zbyt głęboko wgłębiać się w tę zawiłą matematykę skarbową.

III.

Strony podatkowe.

Ale jedno jest niewątpliwie wskazanem, zastanowić się nad tem, czy też przypadkiem nie dochodzimy tą drogą do — absurdu. Władzom skarbowym dały ustawy **podwójną** rolę do spełnienia: rolę czynnika ściśle **rejestracyjnego,** a mianowicie rejestrującego poszczególne dane dotyczące dochodów czy obrotów płatnika ale zarazem rolę czynnika **sądowego,** roztrzygającego, by sprawiedliwości ustawowej stało się zadość, Płatnikowi przypadła też **podwójna** rola, a mianowicie: raz rola czynnika **kontrolującego** rejestrowane przez władze wymiarowe fakty, a nadto czynnika **współdziałającego** przy wymiarach. I właśnie te zasady podstawowe zostały praktyką życia przekreślone. Wymiary są **narzucane,** a procedura podatkowa, otoczona nimbem **tajemniczości** dopro prowadzona do perfekcji. W nakazach płatniczych usunięto rubrykę ile zeznano do podatku w tym zdaje się celu, by móc na skutek rekursów nakładać dodatkowe wymiary. Ani płatnik przy wymiarach nie współdziałał, ani władze skarbowe, nie sądzą. Rozkaz panie dzieju, i na tem koniec!

IV.

Sądy skarbowe.

A jednak z tym rozwojem praktyki podatkowej pogodzić się nie można, właśnie dlatego, że władze skarbowe przeoczyły niestety swoją rolą czynnika niejako sądowego. Interpretacja ustaw opiera się — na wyraźnem przekroczeniu ustaw. Gdyby to były czasy przedwojenne, a państwo trzymało się ściśle granic swego działania, pojęcie państwa rozumiane było „wszystko dla państwa t. zn. dla obywateli“, wówczas nawet okólniki Min. Skarbu byłyby do wytrzymania. Ale dzisiaj państwo objęło rolę **kontrolną** do tego stopnia, że właściwie niewiadomo, gdzie kończy się interes państwa, a zaczyna interes prywatny, **wszystko dla państwa,** t. zw. wszystko dla symbolu, choćby z największemi ofiarami obywateli — tu, mojem zdaniem musi być stworzony czynnik, któryby samowolnej interpretacji podatkowej kres położył. Tu musi przestać działać czynnik administracyjny, a winien wystąpić czynnik od niego **niezależny,** t. j. sąd. Tu musi być utworzona instytucja, któraby władzy administracyjnej narzucała ściśle granice **ustawani oznaczane,** jak należy wymiary uskuteczniać, by te ofiary były możliwie najsłuszniejsze. Jeśli mam płacić podatki nietylko na utrzymanie dróg i szpitali, na siłę zbrojną i policję, ale na pokrycie deficytów przedsiębiorstw państwowych, na zasilanie mojemi pieniędzmi banków państwowych, na poparcie kredytów przez skarb udzielanych, i to wszystkim innym, a nie kupcom itp. to muszę bezwarunkowo mieć możność ustalić ściśle, **ile** mam w ramach obowiązujących ustaw płacić. Wówczas muszą przepisy ustawy tak formalnej jak i materjalnej natury być bezwarunkowo ściśle stosowane, a obrona interesów płatnika musi być ujęta w ramach najszerszych. Skarb powinien **udowodnić** że wymiar podatku jest słuszny, **sam fakt, że należy świadczyć** na rzecz skarbu **nie może decydować ile płacić należy.** Dlatego należy udostępnić obronę płatnika w ten sposób, by **odwołania od wymiarów** załatwione były przed sądami skarbowemi. To, co się obecnie dzieje, jest wszystkiem innem, jak procedurą podatkową. Od dobrej lub złej woli urzędnika skarbowego zależy poprostu **los** płatnika.

V.

Budżet państwowy...

I właśnie te wypadki, które na wstępie poruszyłem powinny wywołać głęboki refleks wśród sfer rządowych. Nie wolno rozwijającego się odruchu lekceważyć. Zanim jednak przystąpi się do opracowania wskazanej wyżej reformy musi wreszcie rząd przystąpić do zmiany samej zasady budżetowania, Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że forma obrony wpływów skarbowych w ten sposób ujęta, by w ten lub inny sposób podwyższać obciążenie podatkowe zawiodła na całej linji. Doszliśliśmy już do tego, że **dzisiaj tylko przymus egzekucyjny, pozostał jako jedyny środek napędzenia podatków.** Dlatego z całym naciskiem podkreślam. **Zniżanie pensji** urzędniczych z jednej, strony, przy równoczesnem **naciskaniu coraz mocniej** śruby podatkowej, **działa wyłącznie tylko na szkodę skarbu.** Jedynym środkiem jest obecnie: Zmniejszyć wydatki państwowe na wszelkie cele administracji państwowej, zaprzestać rozszerzać przedsiębiorstwa państwowe, wycofać się z polityki, która zwiększa ciężary państwowe (etatyzm) **wogóle ścieśnić budżet znacznie,** bo obawiam się, że państwo wkońcu stanie przed tym problemem, przed którym stoją właściciele nowych domów: Nie będzie miał kto płacić czynszów, t. j. na utrzymanie domów. Nie będzie kto miał wkońcu płacić — podatków na utrzymanie instytucji państwowych. To nie jest żaden frazes, lecz smutna rzeczywistość. Budować państwo kosztem zubożenia i proletaryzacji społeczeństwa znaczy to samo, jak budować pałace, ale nie mieć środków na utrzymanie tych pałaców. Cóż nam z tego, że np. podatek autobusowowy wybuduje nawet cudne drogi autowe, jeśli nie będzie tych, którzyby byli

w stanie zakupić auta na przejazd temi drogami. Bronić skarbu, to jest wydatków państwowych kosztem niszczenia źródeł dochodowych płatników jest jednoznaczne z podważaniem skarbu. I byłoby to ostatecznie obojętne, gdyby nie stwarzało błędnego koła, skąd trudno znaleść wyjście.

Zastanowienie pracy we fabrykach konfekcji.

Z Tarnowa donoszą: Z powodu wygórowanych wymiarów podatku przemysłowego, zastanowiły pracę następujące firmy branży konfekcyjnej:

J. Ketz, Bracia Braun, J. Feigenbaum, Zauder i Weinstock, C. Landman, Reisel Rubin, Stein i Roth, i Grün berg.

Około 500 robotników pozostało bez pracy.

Wymiary ustalone dla powyższych firm. są tak nierealne. że żaden z tych podatników nie jest w stanie przy tym wymiarze prowadzić nadal przedsiębiorstwa. Nadzorcze władze podatkowe winny wglądnąć w sprawę tarnowskich wymiarów, które grożą zniszczeniem wielu warsztatów pracy.

Echo „spowiedzi" Członka Komisji Szacunkowej.

Echo „spowiedzi" Członk Komisji Szacunkowej.

Artykuł nadesłany nam, a zamieszczony w Nr. 14. pod tyt. „Możeby wreszcie skończyć z farsą wymiarową" („spowiedź członka Komisji Szacunkowej„) wywołał w całej Polsce olbrzymi rezonans, czego dowodem szereg listów, zawierających przyczynki do tej przykrej a tak ważnej sprawy.

Prócz tego kwestją tą zajął się szereg dzienników, a między innemi „Ilustrowany Kurjer Codzienny". W artykule, do którego absumpt dała nasza „spowiedź" oraz ostatnie żywiołowe manifestacje antypodatkowe, porusza I. K. C. sprawę t. z. propagandy antypodatkowej. Gdzież są te czynniki, gdzie ich I. K. C. widział przy robocie, kto i gdz e słyszał o jekichś karygodnych akcjach inspirowanych przez poszególne jednostki czy organizacje. Przeciwnie, właśnie dzięki organizacjom zawodowym takie spontaniczne manifestacje są — jak dotychczas — Bogu dzięki tylko sporadyczne. Natomiast uchyla I. K. C. rąbka tajemnicy, tłumacząc powody, dla których naczelnicy urzędów skarbowych dążą do nieżyciowych, nierealnych i nieściągalnych wymiarów. Bo oto dzięki samemu tylko ustaleniu wysokiej sumy wymiaru dla danego okręgu, naczelnik taki otrzymuje **remunerację**. Jeżeli tak istotnie jest, no, to chyba zrozumiałem jest ich postępowanie. My śmiemy jednak wątpić, czy to odpowiada prawdzie, gdyż byłby to środek zbyt drastyczny nie do pomyślenia w praworządnem państwie.

Jednym z czynników, zagrzewających funkcjonarjuszów skarbowyeh do bezkrytycznego **podwyższania** wymiarów podatkowych był ostatnio fakt **redukcji pensyj** urzędniczych o 15%. Redukcja ta wywołała wśród sfer urzędniczych mniej niż skromnie dotychczas dotowanych i pracujących za darmo w godzinach nadliczbowych, **olbrzymie rozgoryczenie**. Demagogja jednak wymyśliła powody dla tej redukcji, wskazując na sfery gospodarcze które... nie płacą podatków i dlatego musi się obniżyć pensje urzędnikom. A zatem: „hejże na Soplicę! wymierzajmy podatki, ile się tylko da, a i nam los się poprawi". Ta psychoza, która niestety rozpanoszyła się wśród bezkrytycznych mas urzędniczych, uwydatnia się przy każdem zetknięciu się podatnika-petenta z urzędnikiem skarbowym, którego prosi się o **jakieś ulgi wymiarowe** czy w upłatach podatkowych.

Jeżeli domagamy się stale wprowadzenia niezależnych **sądów skarbowych**, to liczymy się z tem, że dzięki takiej władzy krytycznej i sądzącej na podstawie **konkretnych danych** i dowodów, podatnik uchroniony będzie brzed **przypadkowymi** momentami, które wpływając na usposobienie urzędnika, decydują o wysokości wymiaru i **losie** kupca. Już dziś zachodziłaby konieczność wprowadzenia jakichś **środków dyscyplinarnych**, w razie stwierdzenia naruszenia przepisów ustawowych przez odpowiedzialnego za to urzędnika, ktory ma obowiązek **znać wszystkie przepisy ustawowe** i tylko na nich się opierając dokonywać wymiarów. Znane nam bowiem są wypadki, że mimo orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego i mimo okólnika ministerjalnego, nadal stosuje się **2%-ową** stawkę przy podatku przemysłowym do przedsiębiorstw datalicznego handlu mąką i t. p. artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby. Kiedy podatnik przedłożył naczelnikowi odnośne okólniki i judykaturę N. T. A. otrzymał odpowiedź: „co to mnie obchodzi, niech pan rekuruje", jednak w międzyczasie egzekutor całą wymierzoną sumę ściągnie.

Zmiana na stanowisku Naczelnika Urzędu Skarbowego w Chrzanowie.

Z Chrzanowa piszą nam:

W ub. tygodniu opuścił nasze miasto Naczelnik Urzędu Skarbowego p. Franciszek Mika przeniesiony przez swe władze przełożone na równorzędne stanowisko do Krakowa. Cało miasto i okolica z prawdziwym smutkiem i żalem przyjęły fakt ten do wiadomości. Ustępujący bowiem Naczelnik Urzędu Skarbowego zdołał sobie przez czas swego urzędowania zaskarbić ogólną i gorącą sympatję wszystkich podatników bez względu na narodowość, wyznanie i stan majątkowy. P. Naczelnik Mika jest jednym z tych — nielicznych niestety — urzędników, którzy z subtelnem wyczuciem, przy dużej dozie poczucia sprawiedliwości i objektywności potrafią połączyć dobro Skarbu Państwa ze zdolnością płatniczą podatników. Jakkolwiek Chrzanów nie miał powodu do „zachwytu" nad wymiarami podatkowemi i ich ściąganiem, to jednak za urzędo-

wania ustępującego Naczelnika nigdy nie było u nas przyczyny do jakichś specjalnych zażaleń, zbyt rozgoryczających i rujnujących wymiarów, tembardziej, że dzięki zrozumieniu dla ciężkiej sytuacji gospodarczej chętnie i po obywatelsku ustosunkowywał się p. Naczelnik do próśb petentów o rozkładanie zaległości na raty, do odraczania płatności, do wstrzymywania egzekucji po skrupulatnem i objektywnem stwierdzeniu, iż bezwzględna egzekucja grozi podatnikowi niechybną ruiną.

To też płatnicy podatkowi z żalem rozstają się z tym wzorowym urzędnikiem-obywatelem, życząc Mu serdecznie wiele pomyślności i powodzenia na nowem stanowisku.

Orzecznictwo sądowe.

Międzydzielnicowa egzekucja wekslowa.

Sąd Najwyższy w Izbie III, (sprawa Nr. R. 627/30) orzekł, że klauzula egzekucyjna nadana wekslowi w byłym zaborze rosyjskim stanowi tytuł egzekucyjny na ziemiach b. zaboru austrjackiego.

Sąd Najwyższy wyszedł z założenia, że według uświęconej konstytucją zasady jedności Państwa, należy do ustaw państw zaborczych, przejętych przez ustawodawstwo polskte, stosować taką wykładnię, aby tworzyła z interesami innych dzielnic jedną harmonijną całość. Dlatego też klauzula egzekucyjna nadana wekslowi na obszarze b. zaboru rosyjskiego i stanowiąca tam tytuł egzekucyjny, winna być, jako odpowiednik nakazu zapłaty, przewidzianego w poaustrjackiej ordynacji egzekucyjnej, uznana również za tytuł egzekucyjny na obszarze b. zaboru austrjackiego.

Jeśli jednak chodzi o prawo formalne jakie należy w trakcie postępowania egzekucyjnego w tym wypadku stosować, to należy przyjąć za zasadę, że poszczególne sądy stosują wyłącznie własne prawo formalne i że wskutek tego postępowanie egzekucyjne toczy się w każdej dzielnicy wedle obowiązujących przepisów postępowania w danej dzielnicy.

Orzeczenie N. T. A.

w sprawach przedstawicieli handlowych i komisu.

Płatnik ma prawną możność przeprowadzenia wszelkiego rodzaju dowodów na okoliczności działania na rachunek komisowy.

W związku z tem władze orzekające o wymiarze przy wydawaniu oceny stosunku komisowego obowiązane są ustalić, czy zaoferowane dowody są dopuszczalne wogóle oraz czy są miarodajne dla ustalenia tego stosunku, (wyrok N. T. A. z dnia 6. VI. 1930 L. Rej. 2288/28).

a) Stosunek komisowy może być udowodniony nie tylko umową pisemną, lecz i ustną, korespondencją handlową oraz wogóle działaniami stron, wskazującemi bez żadnych wątpliwości na istnienie między niemi stosunku komisowego;

b) Władza odwoławcza przy nieuznaniu stosunku komisowego, wbrew żądaniom odwołania, ma obowiązek przytoczenia rzeczowych powodów, uzasadniających jej stanowisko (wyrok N. T. A. z dnia 20. X 1930 r. L, Rej. 3363/28).

Ulga celna na śledzie solone.

W Nrze 46. Dz. U. Rzpl. Pol. poz. 398. ogłoszone jest rozporządzenie odn. Ministerstw, w myśl którego przy przywozie śledzi solonych objętych poz. tar. celnej 37. p. 4 lit. b o ile 10 kg. tych śledzi zawiera nie więcej niż 60 sztuk stosuje się cło ulgowe, wynoszące 33 i 1/3% cła normalnego (autonomicznego.

O ile chodzi o towary, które będą podlegały postanowieniom rozp. z dnia 25 stycznia 1928 w sprawie ceł maksymalnych, cło ulgowe za pozwoleniem Ministra Skarbu będzie wynosiło podany powyżej procent cła maksymalnego. Rozporządzenie weszło w życie dnia 18 maja i obowiązuje aż do odwołania.

Możliwości eksportowe do Włoch.

Wśród krajów, do których Polska skierowuje swój eksport, Włochy są krajem dotychczas niedostatecznie wyzyskanym przez naszych eksporterów. Wywóz artykułów, mających od szeregu lat zbyt na rynku włoskim, mógłby ulec znacznemu wzmożeniu, a nadto istnieją możliwości wprowadzenia na rynek włoski szeregu artykułów naszego eksportu, które dotychczas na rynku tym nie są znane, a są one sprowadzone w znacznych ilościach z innych krajów.

Do pierwszego i drugiego rodzaju artykułów zaliczamy: konie, bydło rogate, nierogacizna, drób żywy, drób bity, mięso świeże i prepar., jaja, grzyby suszone, konserwy grzybne, słonina, cynk i stopy, drzewo tarte, drzewo meblowe, drzewo i węgiel opał., klepki, posadzki, meble, ramy i inne wyroby drzewne, azotniak, wapna, rośliny lecznicze, klej kostny, skóry surowe, siano, rośliny i inne produkty roślinne, kiszki solone, pierze i puch.

Bliższe informacje o warunkach umieszczenia wymienionych wyżej artykułów na rynku włoskim (ceny rynkowe, cło, koszta przewozu, rynki konkurencyjne, rozmiary przywozu rocznego do Włoch, adresy importerów i t. p.) otrzymać mogą zainteresowani w Izbie handlowej polsko-italskiej w Warszawie, ul. Wierzbowa 11. telef. 202-15.

Z rynku handlowego.

ŻELAZO

Obecną sytuację we wszystkich działach branży żelaznej cechują: silnie zmiejszone obroty, małe wahania cen, restrykcje kredytowe na skutek zmniejszonej wypłacalności.

Materjały instalacyjne (rury etc.): Obroty temi artykułami są mniejsze w porównaniu z latami ubiegłemi o 40 proc. Niema całorocznego ożywienia sezonowego Ceny — bez zmiany. Kredyt 3 — 4 miesięcy udzielany jest bardzo ostrożnie. Nie przewiduje się inwestycyj, na dostawy tedy liczyć nie można.

Gwoździe i drut: Fabrykanci tych artykułów prowadzą obecnie rozmowy na temat ponownego zawiązania syndykatu dla zapobieżenia niszczącej konkurencji, która doprowadziła do tego, że obecnie można kupić

gwoździe i drut o 25—28 proc. taniej, niż podczas istnienia Syndykatu. W kołach dobrze poinformowanych nie wierzą w utworzenie syndykatu przed końcem roku.

Na prowincji jest znacznie gorzej, niż w Warszawie. Zupełny zastój sprawia, że kupcy powoli zjadają swój — mizerny zresztą — kapitał.

Przywóz z zagranicy jest niezmiernie utrudniony ze względu na nieufność do kupców polskich. Jedno z fachowych pism niemieckich zamieściło pod nagłówkiem: „Groesste Vorsitcht in allen Geschaeften mit Polen!“ notatkę, wzywającą do zachowania jak największej ostrożności we wszystkich tranzakcjach z Polską.

Papier.

Papiernictwo w kraju przechodzi ciężki kryzys. Ogólny obrót papierni polskich wyrażał się w r. ub. cyfrą zł. 123.111.750 gdy w r. 1929 wynosił złotych 126. 400.000, spadł więc o ca 2 i pół proc. W roku ubiegłym przywieziono do Polski 16.380 ton papieru, tektury i wyrobów z papieru wartości zł. 24.941.000 z czego na papier i wyroby z papieru przypada 10. 686 t. a na tekturę 5.694 t. W przywozie na pierwszem miejscu stoją Niemcy (pomimo wojny celnej) z cyfrą 49.77 t., t. j. 58 proc. ogólnego przywozu.

Przyczyn importu (przy dokonanej rozbudowie i całkowitej samowystarczalności przemysłu papierniczego w Polsce) szukać należy wyłącznie w polityce sprzedaży stosowanej przez zagranicę t. j. w uprawianym systematycznie dumpingu cen i dumpingu kredytowym.

Skurczenie się spożycia papieru zagranicą, przy kolosalnej zdolności produkcyjnej przemysłu papierniczego państw ościennych, a mianowicie Niemiec, Austrji i Czechosłowacji, zmusza fabryki zagraniczne do wyrzucania na rynki obce wielkich ilości papieru po cenach niższych od wewnętrznych i na warunkach bardzo korzystnych dla odbiorców, jak np. przyznawanie im rocznych kredytów, nie liczenie dyskonta od weksli, wykładanie zgóry ceł polskich i t. d. Hurtownik w Polsce szczególnie silnie odczuwający w okresie ogólnego przesilenia brak kapitału obrotowego, zmuszony jest korzystać z tych dalekoidących ułatwień i ulg, których przemysł polski przyznać mu nie może.

Światowy monopol cukrowy.

W tych dniach podpisana została w Paryżu światowa umowa przemysłu cukrowniczego, regulująca produkcję i zbyt tego produktu. Umowę podpisali przedstawiciele przemysłu cukrowniczego wszystkich państw eksportujących cukier oprócz Rosji, która z natury rzeczy nie mogła przyłączyć się do takiego układu.

Projekt umowy cukrowej opracowany został przez amerykanina Chadbourne i po bardzo długich naradach został przez wszystkie przemysły cukrownicze przyjęty. Chadbourne, opierając się na danych statystycznych, dostarczonych przez poszczególne przemysły cukrownicze, ustalił, że na rynku światowym znajduje się w chwili obecnej zapas cukru z dawniejszych kampanij, wynoszący 2 i pół miljona ton. Ta olbrzymia ilość zbywającego cukru ciąży na cenach i powoduje, że za cukier z nowej kampanji nie można uzyskać cen, które pokrywałyby koszty produkcji. Chadbourne zaproponował wobec tego usunięcie z rynku całej tej nadwyżki zamknięcie jej w składach, oddanych pod opiekę międzynarodowego zrzeszenia cukrowników i stopniowe „likwidowanie“ drogą skażania, przerabiania na alkohol i t. p. W każdym razie ani jedna tona z tego zapasu nie może pojawić się na rynku, który ma być kompletnie oczyszczony dla przyjęcia cukru z nowej kampanji.

Aby zaś w przyszłości nie powtórzyło się podobne przesycenie rynku cukrem, produkcja jego będzie ściśle kontrolowana przez zrzeszenia międzynarodowe. Każdy kraj produkujący cukier na eksport, będzie mógł wytwarzać tylko taką ilość, jaką wyznaczy mu zrzeszenie. Celem zbycia jej po cenach, zawierających zysk, zrzeszenie wyznaczy mu rynek zbytu, na którym nie napotka już żadnej konkurencji i bez trudu osiągnie cenę, wyznaczoną przez zrzeszenie.

Dokładny tekst układu nie został opublikowany i nie wiadomo n. p., czy w konsekwencji tego porozumienia nie zostaną ustalone jednolite ceny cukru, obowiązujące na całym świecie. Jeżeli tak, to ochrona celna cukru staje się n. p. u nas bezprzedmiotową, gdyż Polska jest krajem eksportującym cukier i w myśl układu, żaden kraj nie może rzucać swego cukru na rynek polski. Tem samem również i utrzymywanie wyższego poziomu cen cukru na naszym rynku wewnętrznym, niż wynosi cena światowa nie powinnoby być dłużej tolerowane, gdyż cena światowa zawiera już w sobie godziwy zysk producenta i eksport cukru nie musi już być finansowany przez krajowego konsumenta.

Światowe porozumie cukrowe jest, ściśle biorąc, eksperymentem socjalistycznym, gdyż wyklucza ono wszelką inicjatywę prywatną, oddając całkowicie wszelką dyspozycję w obrębie jednej gałęzi przemysłu w ręce organizacji kolektywnej. Przemysł cukrowniczy polski, od chwili podpisania tej umowy, przestał być prywatnym przemysłem Polski, a stał się cząstką jednolicie i z jednego miejsca kierowanej gałęzi przemysłu światowego.

Spadek siły nabywczej rolnictwa.

Z przeprowadzonych badań wynika, że siła nabywcza rolnictwa w 1930 r. zmiejszyła się w porównaniu do 1929 r., a mianowicie: w Niemczech, Francji Anglji i Środkowej ameryce o 10—15%; w Stanach Zjednoczonych i w Indjach Brytyjskich o 15—20% we Włoszech, Czechosłowacji, Polsce i Brazylji o 20—25%; w Australji, Indjach Holenderskich, Japonji, Chinach i Egipcie o 25—30%; w Kanadzie, Argentynie, Hiszpanji o 30 do 40%.

Ogólnie biorąc, dochód rolników (przeciętny) światowy) zmalał o 18%, co oznacza, że rolnictwo otrzymało za sprzedane produkty mniej o 53 miljardy złotych.

Ponieważ w tymże czasie artykuły przemysłowe potaniały o 5 do 10 procent, można liczyć, że zdolność nabywcza rolnictwa netto zmniejszyła się o 21 miljardów złotych.

Ciężkie czasy.

Z kimkolwiek się mówi, słyszy się już sterotypotowe stwierdzenie, że: „czasy są złe, że są ciężkie, że takich czasów nie było, że tego dłużej nie będzie można przetrzymać i td.“

Skarży się ostatnio urzędnik, że pensja jego i tak już arcyskromna, obecnie zredukowana, nie zezwala na spłatę długów, na najskromniejsze wyżycie. Bezrobotny żyje w lęku co się z nim stanie, gdy z funduszu bezrobocia się go skreśli, a gdzie tylko się o pracę zwraca napotyka na odmowę.

Ludzie, należący do tz. „wolnych zawodów“ jęczą. Nie ma pracy normalnej ani lekarz, bo Kasa Chorych wyeliminowała z pod prywatnej praktyki większość ludności pracującej w miastach. Adwokat cierpi, bo klientela normalnie kontraktów nie potrzebuje. Robi się skargi, wykłada się na stemple, widoki na **inkaso** należności coraz **mniejsze**. Nie buduje się, cała ta wielka branża budowlana i pokrewna cierpi coraz to większą nędzę. Skoro te stany normalnie stanowiły klientelę kupca, to zrozumiałem jest, że kupiec staje się ofiarą tej nędzy, bo towar przygotowany nie znajduje zbytu, zobowiązania własne, koszty handlowe i podatki trzeba płacić, a samemu z rodziną też żyć trzeba.

Łamie się wskutek długotrwałego zastoju w miastach wszystko. Rezerw nie było i dlatego też widzimy jak coraz to większa depresja psychiczna niszczy ludność w miastach. Słyszeliśmy o nędzy na wsi. Koszt produkcji jest większy jak cena na zboże. Nie opłaca się chów. Ceny są niskie.

Jeżeli dziś do tego tematu wracamy, to tylko w tym celu, by wskazać, że na najczulszym na zmiany aparacie, t. j. na giełdach towarowych i efektów nie zanosi się na sygnalizowanie nam zmiany na lepsze. Spadają nadal walory, spadają niestety nadal ceny za podstawowe surowce. Nie można też się łudzić, że przecież i normalnie czas przednówkowy jest ciężki. Mamy drogi pieniądz, ludność wsi potrzebuje coraz to większe sumy na finansowanie prac w polu Zwykle wstrzymuje ludność wiejska w tym czasokresie swe zakupy — zatem cierpi miasto. W latach ostatnich czas przednówkowy jest już przez cały rok normalny. W roku bieżącym w sprawozdaniu za luty już Bank Gospodarstwa krajowego nazwał ten czasokres: przednówkowym. Nie łudźmy się, zbliżamy się do zenitu przesilenia. Nie wiele zmieniło to przesilenie. Były ceny wysokie za surowce, przesilenie spowodowało znaczną redukcję tych cen — może nawet za znaczną. Były ceny za produkty zbożowe i hodowlane wysokie — ceny spadły nawet może za nisko. Ceny za przetwory przemysłowe skartelizowane, wcale się nie obniżyły, skoro syndykatów i karteli u nas nie brak, to ceny w przemysłach przetwórczych, rzemieślniczych lub drobnego przemysłu, chociaż się obniżyły, nie mogą wywołać wpływu ożywczego.

Przesilenie, które w całym świecie obniżyło stopę procentową, u nas obniżyło tylko procent za wkładki, nie obniżyło procentu za kredyt. Kredytu otrzymać nie można, a chyba tylko za lichwiarskim procentem. Nawet lichwiarze tracą swe pieniądze i „tłuste zarobki“, bo lawiny protestów wcale nie ustają. Jeżeli zapytamy co czyni Rząd, to na to odpowiedź nie będzie tak znowu łatwą. W przeciwieństwie do czasów Grabszczyzny. Rząd obecnie milczy. **Wiadomo nam, że walczy na całej linji z kolosalnemi trudnościami.** Skończyły się dawno tłuste miesiące, każdy miesiąc kasowo jest gorszym, widoki na pożyczki mające orzeźwić tę martwotę, nie bardzo zachęcające. Siwki Grabskiego i egzekutorzy pracują, ale z takich źródeł państwa utrzymać na dystans nie można. To wiedzą ministrowie. Co się dzieje u nas, dzieje się też i zagranicą. Widzimy deficyty w Niemczech, w Austrji, w Anglji, w Stanach Zjednoczonych i t, d., atoli wszędzie na Zachodzie praca rządów idzie w kierunku ulżenia nędzy u nas niestety o ulgach nie ma mowy.

Mówi Minister zrujnowanego handlu w tej chwili, gdy 400.000 rodzin w najtrudniejszych warunkach pracuje i ponosi olbrzymie obciążenia o konieczności zredukowania tej masy i zastąpienia jej spółdzielniami. Jak widzimy pomoc nie wielka. Walczy handel wywozowy, to rząd na całej linji idzie na zsyndykalizowanie. Należy tworzyć **nowe biura**, kosztowne wydatki mają być czynione w tej chwili, gdy każdy grosz należy oszczędzać przez nowo tworzone syndykaty, czy dla eksportu drzewa czy gęsi, jutro może już dla innych artykułów. Przejdzie sezon jeden i drugi a okaże się, że nadzieje położone w syndykaty zawiodły, to w najlepszym razie pójdzie który z wyższych urzędników ministerjalnych na emeryturę, ale zubożenie pozostawi ślady.

Jedyną skuteczną metodą w walce z kryzysem to powrót do liberalizmu.

Prof. Edward Lipiński, dyrektor Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych, omawiając w K. G. F. program walki z kryzysem podkreśla, że **liberalizm** jest jedyną metodą dla przywrócenia zachwianej proporcji między poszczególnemi składnikami gospodarstwa społecznego. Wszelka organizacja — zaznacza m. in. ten wybitny ekonomista — wszelkie próby orgnizacji w obecnym okresie są tylko **przedłużaniem choroby.** Nadmierne wysokie cła w Polsce ułatwiają kartelizację i monopolizację, co niszczy elastyczność czynników wytwórczych i łamie mechanizm automatycznego regulowania równowagi. Próby interwencji w postaci np. premji wywozowych prowadzą tylko do przerzucania ciężarów kryzysu z bark silniejszych na słabsze, nie powodując istotnej pomocy dla nikogo.

Co może zrobić rząd w obecnej sytuacji? Zdaniem prof. Lipińskiego jeżeli nie otrzyma większych kredytów zagranicznych — **nic lub prawie nic**, wszelkie **sztuczne** regulowanie stopy procentowej fałszuje tylko obraz rzeczywistej sytuacji na rynku kapitałów i prowadzi do operacj z punktu widzenia ekonomicznego chybionych. Jeżeli rząd otrzyma kredyty może zrobić wiele dla przezwyciężenia impasu w konjukturze. Prof. Lipińskiemu chodzi głównie o budowę dróg wszelkiego rodzaju, oraz takich urządzeń gospodarczych, których kapitał prywatny budować nie będzie, a które umożliwiają bardziej rentowną i sprawniejszą lokatę kapitału prywatnego. W polityce walki z kryzysem — zdaniem dyrektora Instytutu Badań — **najszkodliwsze są zarządzenia**, dyktowane **interesem politycznym**, chęcią **doraźnego** sukcesu lub **niedostatecznie** przemyślane.

Grabszczyki hulają.

Propagatorom dla prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych do pamiętnika.

Kontroler jednej z izb skarbowych, przeprowadzając kontrolę ksiąg hurtowni czekolady, wynotował sobie nazwiska niektórych odbiorców czekolady, prawdopodobnie w celu skontrolowania składanych przez nich zeznań o obrocie.

Po kilku miesiącach w hurtowni zjawia się jakiś nieznany człowiek i płaczliwym głosem skarży się przed kierownikiem firmy, że został przez niego fałszywie oskarżony przed władzą skarbową.

Z opowiadania przybysza okazało się, że urząd skarbowy, badając jego zeznanie do podatku dochodowego, podniósł mu zeznany dochód o 100 procent. Na reklamację poszkodowanego wyjaśnił, że decyzja ta została oparta na stwierdzeniu, iż płatnik musi osiągać dochody znacznie większe, niż zeznał, skoro w jednym miesiącu pozwolił sobie na wydatek 120 zł. na czekoladę. Napróżno poszkodowany zaklinał się na wszystkie świętości, że nigdy nie kupił czekolady za 120 złotych — powołano się na dowód z ksiąg hurtownika i reklamację odrzucono.

Po sprawdzeniu ksiąg hurtownik czekolady stwierdził, że rzeczywiście jeden z jego klientów na dalekiej prowincji, zakupił dla swego sklepiku paczkę czekolady za 120 złotych. Na tej zasadzie urząd skarbowy, który przez swego kontrolera przeprowadzał rewizję ksiąg hurtownika, podniósł innemu, Bogu ducha winnemu człowiekowi, noszącemu przypadkowo to samo nazwisko, przypadający od niego podatek dochodowy o 100 procent.

Dokumenty podróży dla płatników.

Przy badaniu bilansu pewnej spółki akcyjnej jedna z izb skarbowych skreśliła z kosztów handlowych kwoty wydatków na koszta podróży funkcjonarjuszów spółki, doliczając je do jego dochodu. Na reklamację firmy, izba skarbowa orzekła, ze gotowa jest uznać te wydatki i potrącić je od dochodu, przypadającego do opodatkowania, jeżeli otrzyma zaświadczenia od władz kolejowych, iż podróże te istotnie były dokonane. Na zapytanie w jaki sposób możnaby uzyskać takie zaświadczenia, odpowiedziano, że należy zawsze na stacji kolejowej u celu podróży żądać od dyżurnego urzędnika zaświadczenia o przyjeździe.

Zdarzyło się niebawem, że jednemu z urzędników spółki wypadło odbyć podróż w interesach firmy do jednego z miast prowincjonalnych. Po przybyciu na stację kolejową tego miasta, urzędnik ów udał się do zawiadowcy stacji z prośbą o wydanie mu zaświadczenia, że przybył koleją. Zawiadowca stacji w pierwszej chwili chciał telefonować po pogotowie ratunkowe i kaftan bezpieczeństwa, przekonany, że ma do czynienia z warjatem. Gdy jednak dowiedział się o co chodzi, w dosadny sposób wyraził, co myśli o takich pomysłach i poradził petentowi, aby zaproponował izbie skarbowej, by odniosła się do Ministerstwa Skarbu z projektem stworzenia skarbowych biur meldunkowych na wszystkich stacjach kolejowych i ustanowienia specjalnego dokumentu podróży dla płatników podatków, na którym dyżurni urzędnicy skarbowi na stacjach przykładaliby pieczęcie, zawierające zaświadczenie o przybyciu i wyjeździe poddanych skarbowych. Wydania zaświadczenia odmówił kategorycznie.

Czy izba skorzystała z projektu owego naczelnika stacji kolejowej, nie wiemy — w każdym razie decyzji swojej o skreśleniu z kosztów handlowych wydatków na podróże nie zmieniła.

Potrącalność od dochodu odsetek od zaciągniętych pożyczek.

Okólnikiem z dn. 24 lutego r. b. L. D. V. 1043/2 Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż przy wymiarze podatku dochodowego osobom prawnym, prowadzącym prawidłowe księgi handlowe, odsetki od długów są zawsze potrącalne bez względu na to, na jaki cel zostały zaciągnięte. Narówni z odsetkami od długów są również potrącalne inne świadczenia płatnika na rzecz wierzyciela, pozostające w związku z zaciągniętem zobowiązaniem, jak opłaty manipulacyjne, prowizja, podatek od kapitałów i rent, uiszczony za wierzyciela, itp. świadczenia, które w istocie swej nie są niczem innem jak podwyższeniem samych odsetek od długów.

Wywóz zbóż premiowanych.

Wywóz zboża i przemiałowych produktów na zasadzie premji wywozowych w czasokresie od sierpnia 1930 do końca marca 1931 kształtował się następująco: wywieziono żyta 202.802 ton. Rząd wypłacił tytułem premji za wywóz żyta 12.118.000 zł. — Pszenicy wywieziono 33.305 ton. Premje wywozowe wynosiły 2.118.000 zł. — Jęczmienia wywieziono 119 615 ton. Tyt. premji Skarb Państwa zapłacił 4.785 000 zł. — Mąki pełnej i poślednej wywieziono w tym czasokresie 73.648 ton. Premja wywozowa wynosiła 8 167.000 zł. Słodu i kaszy jęczmiennej wywieziono tylko w drobnych ilościach. Razem Skarb Państwa tyt, premji wywozowej wypłacił w tym czasokresie 27,428.000 zł.

Pod adresem Krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Piszą nam: List nadany w Krakowie dnia 21 maja br. przed godziną 19·45 wieczorem do Bochni, doręczony został w Bochni dnia 23 maja br. w godzinach przedpołudniowych.

Od chwili opróżnienia skrzynki pocztowej do chwili doręczenia opuściło Kraków kilkadziesiąt pociągów w kierunku Bochni, — a zatem nie brak połączeń spowodował tak znaczną zwłokę: musi być inny powód.

Możeby Dyrekcja Poczt i Telegrafów wglądnęła w sprawę tu poruszoną i wydała celowe zarządzenie, któreby ten fatalny stan rzeczy usunęły.

Głupstwo nie może umierać.

Już nieboszczyk Shakespeare powiedział: „Głupstwo jest wieczne, głupstwo nie może umierać"...

A optymistom się zdawało, że biurokratyzm swojskiego chowu bardzo będzie się różnił od biurokratyzmów obcych...

Miałem niedawno wizytę egzekutora miejskiego.

— Pan nie zapłacił podatku od lokalu.

— Tak jest. Mea culpa. Nie zapłaciłem, postaram się uregulować to...

— Pan musi dziś, zaraz.

— Dziś nie mogę. Nie mam ani grosza.

— To panu opiszę biurko.

— Już opisane.

— Więc szafę.

— Ha, niech pan opisuje. Co robić.

Wysztyftował jakąś karteczkę, kazał mi podpisać.

— Jeżeli pan jutro rano pieniędzy nie wniesie — platforma zabierze pańską szafę.

— Jutro rano...? Niemożliwe. Ale niechże mi pan powie, co wy tam w magistracie z temi gratami robicie?

—Idą na licytację.

— A kupuje kto?

— Phi, teraz niebardzo. Ludzie pieniędzy nie mają nawet na kupowanie z licytacji.

— Więc co będziecie robili?

Urzędnik zmarszczył się, zastanowił. Przez chwilę znać było, że jego głowa ciężko pracuje.

— Za kilka złotych zawsze się jakiś nabywca znajdzie, a jeżeli nie, to chyba będziemy musieli te graty spalić.

KRONIKA.

Złote wesele: W ub. tygodniu święcił w ścisłem kole Rodziny i najbliższych Przyjaciół uroczystość „złotych godów" p. **Zygmunt Hirschfeld**, współwłaść. Firmy Hirschfeld i Schechter. Jubilat, który założył przedsiębiorstwo handlowe w roku 1880, cieszy się wśród sfer kupieckich zasłużoną opinją doświadczonego, uczynnego i solidnego kupca. Przyłączając się do okazywanych szan. Jubilatowi z wielu stron wyrazów sympatji, przesyła tą drogą p. Z. Hirschfeldowi i Jego szan. Małżonce wyrazy serdecznych gratulacyj i życzenia „ad multos annos".

Wydział Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Nowa fala zwyżkowa. Wielokrotnie biliśmy na alarm, że nadmierny wywóz zboża musi doprowadzić do dalszej zwyżki cen mąki i pieczywa. Władze państwowe słuchały optymistycznych zapewnień rolników i liczyły na zapasy zastawione w Banku Rolnym.

Rachuby te zawiodły! Ostatnio obserwujemy znów dalszą zwyżkę żyta, które podskoczyło w ostatnich dniach na giełdzie warszawskiej z 28 do 31 zł. Cena mąki 65 proc. w Warszawie dosięgła 50 gr. za 1 kg.

Od środy cech piekarzy w Warszawie podwyższył ceny na:

chleb pytlowy 48 gr. detal, 50 hurt,
chleb nałęczowski 60 gr. detal, 62 hurt.
chleb razowy 38 gr. detal, 40 gr. hurt. Bułki bez zmiany.

We Lwowie cena została podwyższona o dalsze 3 gr. Wchodzimy więc w okres nowej fali zwyżkowej.

Dla porównania zaznaczamy, że w roku ubiegłym w tym okresie, cena żyta wynosiła 17 zł. 50 gr. a mąki żytniej 34 gr.

Przywóz towarów kontyngentowych w III. kwartale 1931 r. Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o zezwolenie przywozu towarów reglementowych z kontyngentów III. kwartału b. r. przyjmować będzie do dnia 5-go czerwca b. r.

Tegoroczny Jarmark w Tarnopolu zostanie otwarty dnia 23 go czerwca b. r. i potrwa do 2 go lipca b. r. włącznie, t. j. przez cały czas trwania Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej i Regjonalnej. Targ na konie odbędzie się we środę, czwartek i piątek (24—26 czerwca). O przydział miejsc na targowisku zwracać się należy do Miejskiego biura targowego od 1 do 20 czerwca br.

Ostrzeżenie. Od kilkunastu dni uwijają się po Krakowie nieodpowiedzialni osobnicy, rozsiewający wśród kupiectwa pogłoski zgoła nie uzasadnione o zwinięciu naszego przedsiębiorstwa.

Zaznaczamy, że jesteśmy na tropie tych osobników, przeciw którym skierujemy sprawę na drogę sądowokarną, celem przykładnego ich ukarania. Wyjaśniamy że Zakład nasz istnieje od lat 17 stu i znajduje się w stonie rozwoju.

Adres naszego Zakładu, Kraków, ulica Krzywa 3. Telefon 157 37, biuro czynne od 9—12 i od 3—5 popoł.

Dyrekcja Krakowskiego Zakładu Czuwania.

Doroczne Posiedzenie Rady

Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa.

W dniu 31 go marca b. r. odbyła Rada Kasy Oszczędności miasta Krakowa w sali portretowej na Ratuszu krakowskim doroczne posiedzenie bilansowe pod przewodnictwem Prezydenta miasta Senatora Inż. Karola Rollego, w obecności Zastępcy Przewodniczącego Wiceprezydenta Dr. Ludwika Schneidra, Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Wiceprezydenta Witolda Ostrowskiego, oraz Członków Rady Kasy: Inż. Adelmana Aleksandra, Dr. Czuchajowskiego Bolesława, Epsteina Tadeusza, Dr. Gertlera Juljana, Gizy Michała, Dr. Grossa Adolfa, Holeksy Karola, Kluczki Teodora, Kosobudzkiego Piotra, Inż. Króla Piotra, Dr. Krzetuskiego Karola, Dr. Landaua Rafała, Dr. Rosenzweiga Józefa, Rymara Stanisława, Schechtera Samuela, Szarskiego Adama, Dr. Tillesa Samuela, Wajdy Wicentego, Wolnego Jana i Ziffera Henryka.

Przed otwarciem posiedzenia Rady Kasy, **Przewodniczący Prezydent miasta Senator Inż. Karol Rolle,** poświęcił wspomnienie zmarłemu Członkowi Zarządu Kasy śp. Inż. Władysławowi Turskiemu, podnosząc zasługi Zmarłego dla Instytucji.

Po stwierdzeniu kompletu i otwarciu posiedzenia, Przewodniczący zawiadomił zebranych, że w miejsce po śp. Dr. Tadeuszu Starzewskim powołany został do Rady Kasy, w myśl statutu gminy m. Krakowa (§ 53), członek Rady Przybocznej p. Dr. Bolesław Czuchajowski, poczem udzielił głosu **Naczelnikowi Zarządu Kasy Dyrektorowi Dr. Tadeuszowi Federowiczowi,** którego sprawozdanie złożone w imieniu Zarządu Kasy, opiewało — jak następuje: „Wysoka Rado Kasy! Przedłożonem Szanownym Panom, zamknięciem rachunkowem za rok 1930 zakończyliśmy 64. rok istnienia naszej Instytucji, która pod zmienioną nazwą „Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa“ od lat dwóch, na podstawie nowego statutu prowadzi swoje czynności. Przetrwała ona dobre i złe czasy i z tej opoki, na której została zbudowana nic jej wzruszyć nie zdołało, a opoką tą jest zaufanie społeczeństwa, które zwłaszcza w czasach ostatnich objawiło się w większej mierze niż poprzednio. I rzecz dziwna, że zaufanie to nie zmniejsza się, mimo, iż przesilenie gospodarcze występowało coraz to w ostrzejszej formie.

Nie trudno jest stwierdzić bowiem z pewnym ubolewaniem, że ubiegły rok sprawozdawczy minął pod znakiem niekorzystnych stosunków gospodarczych. Nie tylko u nas w Polsce. Rok ten charakteryzował się niebywale złą konjukturą w rolnictwie, zastojem w przemyśle i handlu, a stąd i ograniczeniem produkcji z tysiącami bezrobotnych. Jeżeli to ma być dla nas pewną pociechą, to w krajach całego świata, o wiele od nas gospodarczo silniejszych, ten objaw depresji gospodarczej wystąpił w formie znacznie ostrzejszej; w tych bowiem krajach wysoko uprzemysłowionych widzimy bardzo znaczne ograniczenie produkcji przemysłowej, konstatujemy setki niewypłacalności w handlu, rolnictwo zaś w upadku.

O ile chodzi o naszą Instytucję, a w szczególności o jej rozwój, to najlepiej o tem świadczą cyfry. Powołując się na cyfry zawarte w drukowanem zamknięciu rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1930, jako znane Szanownym Panom z rozesłanych zamknięć rachunków, pozwolę sobie naszkicować obraz działalności Zarządu w ciągu roku 1930, przez przytoczenie najważniejszych cyfr, na których sprawozdanie Zarządu opierać się musi, ponieważ dają one dokładny obraz rozwoju poszczególnych działów Kasy w ciągu całego roku sprawozdawczego. Natomiast pozwolę sobie stwierdzić, że szczególnem podkreśleniem niezwykle ważny fakt, iż to ciężkie położenie ekonomiczne naszego społeczeństwa nie przeszkodziło dalszemu rozwojowi naszej Instytucji, co wykazuje coraz większy rozwój wszystkich działów Kasy, a zwłaszcza dział wkładek; **wkładki bowiem oszczędnościowe wzrosły w r. 1930 o zł. 9.364.228·05. Wkłady oszczędnościowe wynosiły** dzięki temu przyrostowi **w dniu 31. grudnia 1930 zł. 51.508.832·17,** razem zaś z wkładami na rachunkach bieżących zł. 53,257.573·90. Odpowiednio do przyrostów wkładów zwiększyły się i inne działy, a mianowicie **portfel wekslowy** wzrósł do sumy **złotych 35.915.875·44. pożyczki hipoteczne i skryptowe do zł. 11,085.590·24,** zaliczki dla Zakładu Zastawniczego do zł. 1,569.751·—, razem **stan kredytów wynosił w dniu 31 grudnia 1930 zł. 48,571.216·68.** Ogólny obrót kasowy wynosił w r. 1930 zł. 356,435.439·29.

Wspomniany wyżej kryzys gospodarczy, jakkolwiek nie odbił się na przyroście wkładów oszczędnościowych, to jednak zaznaczył się w pewnej mierze niekorzystnie na płynności kredytów udzielonych przez Kasę Oszczędności. Część bowiem dłużników Kasy, z powodu trudności finansowych, nie była w możności upłacać znaczniejszych rat kapitałowych. Stąd też Zarząd Kasy był zmuszony przy udzielaniu nowych kredytów, stosować jaknajdalej idącą ostrożność. Oparta na wspomnianem podłożu działalność kredytowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa, tak jak i w poprzednich latach, miała na celu w pierwszym rzędzie poparcie coraz słabszego ruchu budowlanego.

Uwidacznia się to najlepiej w tym fakcie, **iż z łącznej sumy 14,200.000'— wypłaconej w roku 1930 z tytułu pożyczek wekslowych z zabezpieczeniem hipotecznem,** większa jej część, bo kwota **zł. 7,614.000'— została udzielona na budowę i nadbudowę domów mieszkalnych w Krakowie**, tudzież na remont wielu realności, których stan nie odpowiadał koniecznym wymaganiom bezpieczeństwa, wygody i higjeny. Również przy pomocy kredytowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa wybudowano na przedmieściach i w gminach przyłączonych wiele małych domów i te ostatnie wybudowane przez ludność niezamożną zasługują na szczególniejszą uwagę i poparcie, pomieściły one bowiem nietylko znaczną ilość rodzin urzędniczych i robotniczych, ale stworzyły dla nich także w ten sposób higjeniczne warunki mieszkaniowe i pozwoliły im poświęcać więcej czasu i pracy dla dobra społeczeństwa.

W ten sposób powstało kilkanaście osiedli urzędniczych i robotniczych, składających się z małych domków otoczonych ogródkami.

Osiedla te powstały w Woli Duchackiej, Bonarce, Zakrzówku, Ludwinowie, Dębnikach, Zwierzyńcu, Woli Justowskiej, Przegorzałach, Prokocimiu, Bronowicach, Olszy, Prądniku białym, Prądniku czerwonym, Piaskach („Mogilskie"), a przeważna część domów i domków w tych osiedlach wykończoną została jedynie dzięki pomocy kredytowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Zaspokoiwszy potrzeby kredytów budowlanych mieszkańców miasta Krakowa i okolicy Zarząd Kasy Oszczędności nie zapomniał o potrzebach ludności dalej położonych miasteczek i miast województwa krakowskiego, a zwłaszcza miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych, jak naprzykład Zakopanego, Krynicy, Rabki i t. d, na które to cele udzieliła Kasa w roku sprawozdawczym pożyczek w sumie zł. 2.215.000.

Przemysł, handel, rękodzieło w Krakowie zostało zasilone kwotą zł. 1,601.000, zaś poza Krakowem kwotą zł. 290.000. Kredyty redyskontowe udzielone przez Komunalną Kasę Oszczędności **spółdzielniom kredytowym rękodzielniczym, przemysłowym i spółkom handlowym** w Krakowie wynosiły zł. 2,20.000, zaś Kasom Oszczędności poza Krakowem zł. 208.000. Pożyczki **rolnicze** wynosiły zł. 287.000.

Mimo panujących na rynku pieniężnym trudności, udzielała Kasa w dalszym ciągu **kredytu długoterminowego** w formie pożyczek hipotecznych i skryptowych. Z tego tytułu wypłaciła Kasa Oszczędności miasta Krakowa w ubiegłym roku kwotę dol. 310.745 równą zł. 2,750.093·25. **Łączna więc kwota pożyczek krótko i długoterminowych, wypłaconych w roku 1930 wynosiła przeszło 17 miljonów złotych.**

Stosunek procentowy kredytu długoterminowego dolarowego do wkładów dolarowych wynosił z końcem roku 1930 — 24.41%, czyli odpowiadał zaleceniom Związku Kas Oszczędności we Lwowie.

Z kredytami pozostaje w ścisłej łączności również i stopa procentowa od tychże kredytów. Toteż muszę wspomnieć, iż stopa % od kredytów wekslowych wahała się od 1 kwietnia u. r. od 8½% do 10½%, zaś przy pożyczkach. hipotecznych od 4½% do 8½%. Stopa zaś procentowa od wkładów, zależnie od terminów wypowiedzenia, wynosiła przy wkładach dolarowych od 4% do 6%, a przy wkładach złotowych 6% do 8%.

Wykazany w roku 1930 czysty zysk, pomimo zniżki stopy procentowej od kredytów od 11 kwietnia 1930 o ½% wynosi zł. 596.345·20.

Wobec dalszego rozwoju naszej Instytucji, coraz większego przepływu tysięcznych rzecz klientów, okazała się potrzeba przebudowy gmachu, celem wygodniejszego pomieszczenia coraz większej ilości biur oraz ułatwienia szybszego załatwiania spraw klienteli Kasy.

Również wypada mi nadmienić, iż Zarząd tutejszej Kasy poza bezpośrednią pracą dla własnej Instytucji, bierze czynny udział w różnych organizacjach oszczędnościowych wyższego rzędu, jak w Międzynarodowym Instytucie Oszczędnościowym w Medjolanie, w Biurze Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych w Warszawie, w Związku Polskich Kas Oszczędnościowych we Lwowie, wreszcie w niedawno utworzonym Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności w Warszawie, gdzie zastępowany jest przez Naczelnika Zarządu Dyrektora Dr Tadeusza Federowicza, względnie przez Zastępcę Naczelnika Zarządu Dyrektora Józefa Dorawskiego.

Wymienię jeszcze kilka cyfr celem stwierdzenia, że i w roku bieżącym **stan wkładek nietylko się nie zmniejszył, ale wzrósł niepomiernie i wynosił w dniu 31 marca 1931 wraz z rachunkami bieżącemi złotych 59.276.739·04,** co oznacza **przyrost w ciągu trzech miesięcy b. r. zł. 6.019.165·14.**

Zarząd Kasy przedkładając to sprawozdanie Wysokiej Radzie nie może pominąć tej ważnej okoliczności, że weszliśmy obecnie w okres największego rozwoju Kasy od początków jej założenia, tak, że suma kapitału wkładkowego zaczyna dorównywać tej sumie wkładek, jaką Kasa posiadała w czasach najświetniejszego rozwoju przedwojennego i to obliczając wkładki obecne według kursu dawnej waluty koronowej w złocie.

A przecież nie tak dawno jeszcze temu był czas, gdy w Kasie naszej po przemianie marek na złote stan wkładek wynosił z końcem r. 1923 zaledwie zł 4.055.78. Zdawało się wówczas, że Kasa nie uniknie losu przymusowej likwidacji; jednak usilność i podjęte starania urzędującej Dyrekcji przy pomocy ludzi **dobrej**

woli, tudzież ofiarność całego personelu Kasy pomogły przetrzymać ten najgorszy kataklizm dziejowy i doprowadzić naszą Instytucję do takiego rozwoju, który na przyszłość rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Kończąc niniejsze sprawozdanie za rok 1930 upraszam imieniem Zarządu o zatwierdzenie rocznego zamknięcia rachunków i bilansu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa oraz o przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości niniejszego sprawozdania".

Następnie przewodniczący Rady Kasy udzielił głosu **Wiceprezydentowi miasta Witoldowi Ostrowskiemu,** który jako Przewodniczący Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej za rok 1930, która na podstawie przeprowadzonych rewizyj Kasy oraz rewizji bilansu i zamknięcia rachunków za rok 1930 miała możność stwierdzić, że cały rok urzędowania w Kasie Oszczędności i Zakładzie Zastawniczym odbywał się sprawnie i prawidłowo, że wszystkie księgi były prowadzone celowo i wzorowo oraz, że wszystkie allegaty kasowe i buchalteryjne znajdowały się w najzupełniejszym porządku.

Po krótkiej dyskusji Rada Kasy przyjęła jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości powyższe sprawozdania, bilans i zamknięcie rachunków Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego na zastawy ruchome za rok 1930, z tem, że będą one przedłożone, po myśli § 29. ust. 2. statutu Kasy, Prezydentowi Miasta, celem powzięcia co do nich uchwały przez organ stanowiący gminy miasta Krakowa.

Z kolei przewodniczący Senator Inż. Karol Rolle udzielił głosu **Zastępcy Naczelnika Zarządu Dyrektorowi Józefowi Dorawskiemu,** który imieniem Zarządu Kasy przedstawił projekt rozdziału czystego zysku Kasy, wynoszącego zł. 596.345.20. Z zysku tego, który po wydzieleniu z niego datków, po myśli § 9 punktu 10 i 18 statutu, będzie wcielony do funduszu zasobowego Kasy, projektował Sprawozdawca przeznaczenie kwoty zł. 175.700·—, według szczegółowej listy, na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe i prosił o uchwalenie tego projektu celem przedłożenia go jako wniosku do uchwały organowi stanowiącemu Gminy miasta Krakowa.

Nad przedłożonym przez Sprawozdawcę wnioskiem na rozdział czystego zysku Kasy rozwinęła się dyskusja, poczem w zarządzonem przez Przewodniczącego głosowaniu Rada Kasy przyjęła wniosek ten jednomyślnie.

Prezydjum miasta Krakowa zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej oraz z uchwałą Rady Przybocznej z dnia 12 maja b. r. zatwierdziło sprawozdanie z działalności Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa i Zakładu Zastawniczego za rok 1930 wraz z bilansem oraz zamknięciem rachunków z drobną tylko zmianą rozdziału datków na dobroczynne i ogólnie pożyteczne cele miejscowe, wyrażając zarazem Zarządowi Kasy uznanie za gorliwą i wydatną pracę.

Datki przyznane z czystego zysku Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa za rok 1930 są następujące:

1. Restauracja Kościoła Marjackiego zł. 20.000 (dotąd zł. 75.000). 2. Restauracja Kościoła na Skałce zł. 4.000. 3. Restauracja Kościoła św. Piotra i Pawła zł. 4.000. 4. Restauracja sarkofagów w grobach królewskich w Katedrze na Wawelu zł. 2 000. 5. Restauracja Kościoła św. Barbary na odnowienie fresków zł. 500. 6. Restauracja Kościoła paraf. św. Salwatora na Zwierzyńcu zł. 500. 7. Budowa Kościoła paraf. w Dębnikach zł. 1.000. 8. Restauracja zabytków starej Bóżnicy zł. 2.000. 9. Budowa domu im. J. Piłsudskiego w Krakowie zł. 10.000. 10. Budowa domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej zł. 7.500. 11. Budowa domu mieszkalnego dla żonatych szer. Pol. Państw. zł. 500. 12. Budowa domu Bratniej Pomocy Studentów U. J. zł. 5.000. 13. Budowa domu Bratniej Pomocy Medyków zł. 2.500. 14. Budowa Katolickiego domu Akademickiego zł. 2.000. 15. Budowa „Domu Zdrowia" uczenic seminarjów żeńskich zł. 1.000. 15a. Kol. wakac. dla uczenic państw. sem. żeńsk. zł. 1.000. 16. Budowa Bursy dla uczniów szkół średnich w Krakowie zł. 1.000. 17. Budowa domu Sodalicji Marjańskiej Akademików U. J. zł. 500. 18. Budowa domu Robotniczego w Podgórzu zł. 500. 19. Budowa domu Instytutu Balneologicznego zł. 500. 20. Restauracja Budynku Internatu Seminar. Nauczyciel. męsk. w/m zł. 1.000. 21. OO. Franciszkanom na odnowienie znajdujących się w kościele dzieł sztuki zł. 300 22. Szpital OO. Bonifratów w Krakowie zł. 3.500. 23. Szpital Izraelicki w Krakowie zł. 3.500. 24. Szpital SS. Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Krakowie zł. 500. 25. Stow. Kat. Służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty na szpitalik zł. 300. 26. Towarzystwo przeciwgruźlice na poradnię i półkolonję dla dzieci zł. 1.500. 27. Towarzystwo Opieki nad psychicznie chorymi zł. 1 000. 28. Polski Czerwony Krzyż, Okręg Krakowski zł. 200. 29. Krakowskie Ochotnicze Towarzystwo Ratunkowe zł. 500. 30. Książęco-Arcybiskupi „Komitet Pomocy Głodnym" zł. 5.000 31. Towarzystwo Dobroczynności zł. 1.000. 32. SS. Miłosierdzia „Dom Pracy" zł. 1.500. 33. Związek Komitetów Parafjalnych opieki nad ubogimi zł. 500. 34. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo zł. 300. 35. Schronisko Brata Alberta, Oddziały: dla ubogich zł. 300, dla kobiet zł. 300, dla chłopców zł. 300. 36. Kuchnia SS. Felicjanek dla ubogich studentów zł. 1.000. 37. Związek wdów po powstańcach z r. 1863/4 zł. 500. 38. Towarzystwo Głuchoniemych „Jedność" zł. 250. 39. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Rękodzielników i Przemysiowców zł. 500. 40. Stowarzyszenie Rezerwistów i byłych wojskowych w Krakowie zł. 500. 41. Związek Podurzędników i skontystów na fundusz wdów i sierot

zł. 300. 42. Stowarzyszenie Studentów Wyższego Studjum Handlowego zł. 300. 43. Zakładowi Ks. Siemiaszki dla biednych i osieroconych chłopców zł. 3.000. 44. Salezjańska Bursa rzemieślnicza fundacji ks. Lubomirskiego zł. 1.000. 45. Towarzystwo Bursy przemysłowej dla osieroconych dziewcząt zł. 300. 46. Związkowi Młodych Polek na cele opieki nad pracującemi dziewcz. zł. 500. 47. Katolickie Towarzystwo Opieki nad głuchoniememi dziećmi zł. 250. 48. Towarzystwo Ochrony dzieci i Młodzieży zł. 2.000. 49. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zł. 2.000. 50. Towarzystwo Opieki nad opuszczonemi dziećmi zł. 500. 51. Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca" w Krakowie zł. 1.000. 42. Kongregacja Pań Dzieci Marji na opiekę nad zaniedbanemi dziećmi na Kazimierzu zł. 300. 53. Krakowskiemu Towarzystwu im. Ks. P. Skargi na opiekę nad zaniedbaną młodzieżą zł. 300. 54. Towarzystwu „Ratujmy matki i niemowlęta" zł. 200. 55. Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet na cele opieki nad dzieck. zł. 500. 56. Sekcji Opieki pozaszkolnej Ligi Katolickiej Okręgowej na odzież i obuwie dla najbiedniejszej dziatwy zł. 200. 57. Sekcji Miłosierdzia Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek na odzież dla ubogiej młodzieży zł. 200. 58. Główny Komitet Opieki nad ochronkami dla dzieci zł 2.500. 59. Patronat Opieki nad więźniami zł. 200. 60 Kolonie wakacyjne dla uczni i uczenic szkół. powszech. i średnich w Krakowie zł. 3.000. 61. Zarząd Główny T. S. L. zł. 2.000. 62. Pierwsze Koło T. S. L zł. 1.000. 63. Szóste Koło T. S. L. zł. 500. 64. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zł. 1.000. 65. Dyrekcji Wyższego Studjum Handlowego na prace badawcze dla Studentów W. S. H. zł. 1.200. 66. Wydziałowi Administracyjno-Gospodarczemu przy Szkole Ekon. Handlow. na kształcenie pracow. dla administracji państwowej samorządowej i Kas Oszczędności zł. 500. 67. Towarzystwo Szkoły Kupieckiej zł. 500. 68. Związek Młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A. zł. 400. 69. Związek Katol. Stow. Młodzieży Polskiej Archidiecezji Krakowskiej zł. 300. 70. Związek Stow. Katol. Robotników Archidiecezji Krakowskiej zł. 300. 71. Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek na odnowienie szat liturgicznych dla najbiedniejszych kościołów w kraju zł. 300. 72. Polski Biały Krzyż. Zarząd Okręgowy w Krakowie zł. 300. 73. Towarzystwo Miłośników Historji Zabytków miasta Krakowa zł. 1 500. 74. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zł. 1.500. 75. Towarzystwo Przemysłu Ludowego, Małop. Zachod. i Śląska zł. 500. 76. Muzeum etnograficzne w Krakowie zł. 500. 77. Towarzystwo Oratoryjne zł. 300 78. Krakowski Chór Cecyljański zł. 300. 79. Stowarzyszenie Śpiewackie „Lutnia Robotnicza" zł. 200. 80. Krakowskie Tow. śpiewackie „Echo" zł. 500. 81. Orkiestra niższych funkcj. Gminy m. Krakowa „Harmonja" zł. 300. 82. Towarzystwo Śpiewackie „Hasło" w Krakowie zł. 200. 83. Związek Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej zł. 300. 84. Komitet Organizacyjny Koncertów Szkolnych w Krakowie zł. 200. 85. Związkowi Strzeleckiemu w Krakowie na cele przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego zł. 5.000. 86. Miejski Komitet L. O. P. P. w Krakowie zł. 1.000. 87. Krakowskie Koło Ligi Morskiej i Rzecznej zł. 500. 88. Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Krakowie zł. 1.000. 89. Miejskiemu Komitetowi Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego a) na cele własne zł. 1.000, b) na subwencje dla Tow. Sportowych zł. 1.000. 90. Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Krakowie zł. 1.000. 91. Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Podgórzu zł. 300. 92. Wojew. Oddział Związku Harcerstwa Polskiego w Krakowie zł. 1.000. 93. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, na wydawnictwo „Wierchów" zł. 500. 94. Zarząd Parku Wolskiego „Las Wolski" zł. 2.500. 95. Subwencje na cele żydowskie do rozdziału Prezydjum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zł. 12.000. 96. Gminie miasta Krakowa do rozdziału na cele dobroczynne zł. 25.400.

Termin wypłaty powyższych kwot będzie podany interesowanym. do wiadomości w drodze pisemnej.

Telegramy o kilku adresach.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w komunikacji telegraficznej pożądaną inowację. Interesent będzie mógł wysyłać do jakiejś miejscowości telegram, płacąc zań pełną należytość telegraficzną. Równocześnie może zażądać od urzędu pocztowego, aby kopje tego telegramu rozesłane były i innym osobom w tem samem mieście.

Za taką kopję telegramu ze zmienionym adresem opłacać się będzie 50 gr. od jednego adresu. Urząd Telegraficzny w miejscu zamieszkania adresatów sam sporządzi kopję i przeszle je według poszczególnych adresów.

Inowacja ta będzie miała wielkie znaczenie przy zawiadomieniach, reklamach handlowych i t. p., przyczem interesent będzie mógł zaoszczędzić na kosztach wysyłania wielokrotnych, a jednobrzmiących telegramów.

Ułatwienie rewizji paszportów na granicy.

Obywatelom polskim, opuszczającym granice państwa, dawała się odczuć skomplikowana formalność paszportowa, praktykowana przez policję graniczną polską.

Dotychczas policja odbierała paszporty i dopiero oddawała je po zapisaniu nazwisk wszystkich osób, opuszczających granice państwa, zapisując je w specjalnym rejestrze paszportowym. Dnia 19 maja M. S. W. wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym poleca, ażeby posterunkowi na granicy zaniechali zapisywania nazwisk i ograniczali się jedynie do stwierdzenia ważności paszportu i tożsamości posiadacza.

Zarządzenie to pozwoli na skrócenie czasu postoju pociągów na granicach.

W sprawie zmiany przepisów meldunkowych dla uzdrowisk.

Ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, w Dzienniku Ustaw Nr. 47 poz. 409, z dnia 20. V. 31 r., wprowadzające zmiany do przepisów meldunkowych, mające na celu dostosowanie tych przepisów do potrzeb życia uzdrowiskowego.

Rozporządzenie to wprowadza nowy typ kart zameldowania specjalnie dla osób, przebywających w hotelach, pensjonatach i miejscowościach uzdrowiskowych. Nowowprowadzona karta odznacza się jasną i zrozumiałą redakcją rubryk oraz znacznem ich skróceniem.

Pozatem termin założenia rejestru mieszkańców został przedłużony do dn. 31 grudnia 1931 r., a nawet w wyjątkowych wypadkach właściwi wojewodowie mają prawo przedłużenia tego terminu do dn. 1 lipca 1932. Jak więc widać z powyższego, postulaty Z. U. P. zostały uwzględnione, zwłaszcza zaś podkreślić należy wielkie uproszczenie karty zameldowania, która służy do meldowania przybyszów, łącznie z towarzyszącymi im w podróży członkami rodziny.

Z branży papierniczo-piśmienniczej.

Sprawa normalizacji zeszytów szkolnych.

G. H. donosi: (mer) Min. W. R. i O. P. wydało 14 października 1929 r. rozp., mające na celu wprowadzenie nowych formatów zeszytów szkolnych. Przepisy tego rozp. sprzeciwiały się wskazaniom Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, nakazując produkowanie zeszytów szkolnych formatu 162×229 mm. według szeregu C. 5. a nie A, jak to ustalił Polski Komitet Normalizacyjny. Wybór więc szeregu C. na zeszyty szkolne mija się z podstawowem stanowiskiem Polskiego Kom. Normal. i zmusza fabryki papieru do produkowania formatów, przeznaczonych jedynie na zeszyty szkolne, co — zamiast ujednostajnić produkcję — wywoła skutek wręcz odwrotny. Ciężka sytuacja ogólnogospodarcza państwa, jak również duże zapasy papieru pociętego w papierniach, bibuły i zeszytów używanych obecnie, wartości ok. 10 milj. zł., jak również zwiększenie kosztów, połączonych z wykonaniem nowego formatu papieru w fabrykach (co podwyższyłoby dotychczasowe ceny sprzedażne do 5 gr. za szt.)— spowodowało konieczność ponownego odroczenia wejścia w życie tego rozp., które już odroczono w swoim czasie do 1 września r. b. W tym celu delegacje Ogólno-Polskiego Zw. Kupców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej, Zw. Zawodowego Papierni Polskich i Zw. Wytwórców Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej odbyły kilka konferencyj w Min. W. R. i O. P, na których podkreślali usilnie konieczność najrychlejszego załatwienia sprawy normalizacji wymiarów zeszytów szkolnych w sensie uchylenia rozp. rządowego. Wykonanie rozp. odroczono do 1 września 1932 r. Do tego więc terminu dozwolone jest używanie zeszytów szkolnych o formatach, przyjętych obecnie. Min. W. R. i O. P. zamierza powołać specjalną komisję dla zaopinjowania możliwości przeprowadzenia normalizacji w myśl zasad przedstawionych przez zainteresowane sfery przemysłowo-handlowe.

* * *

Cennik Nr. 2.

Ogólno-Polski Zw. Przemysłu i Handlu Branży Papierniczo-Piśmienniczej w dalszym ciągu prowadzi prace, zmierzające do wprowadzenia w życie cennika Nr. 2, którą to konieczność już niejednokrotnie stwierdzono na zebraniu zainteresowanych sfer przemysłowo-handlowych. W myśl uchwał komisji cennikowej Zw. projekt cennika Nr. 2 już opracowano i rozesłano do poszczególnych organizacyj terytorjalnych dla zaopinjowania. Służyć on będzie, jako materjał informacyjny dla ogółu konsumentów oraz jako podstawa kalkulacji dla kupców. Wejście w życie cennika Nr. 2 spodziewać się należy w połowie czerwca.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Beera i Ski. Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.